

Dobry 2018 rok w wykonaniu UKS Dojlidy Białystok

"Biorąc pod uwagę cały klub, a także występy indywidualne i drużynowe, śmiało mogę powiedzieć, że 2018 rok był dla nas bardzo udany" - mówi menadżer Dojlid Białystok Piotr Anchim. Oczywiście, nie brakowało momentów trudnych. Męski zespół w Lotto Superlidze zajął na koniec minionego sezonu 11., czyli spadkowe miejsce.

- Udało nam się pozostać w elicie i uważam, że nie zmarnowaliśmy tej szansy. Nie było paniki, zachowaliśmy spokój. Wiele klubów na naszym miejscu przeprowadziłoby rewolucję w kadrze. My znów zaufaliśmy doświadczonemu Wandziem i młodemu Chińczykowi Yongyinowi Li. Szansę dostał też Przemek Walaszek i efekt był znakomity. Mamy 19 punktów i piąte miejsce w tabeli. Znacznie bliżej nam do strefy play-off niż lokat zagrożonych degradacją - zaznacza Piotr Anchim.

Okazale prezentują się rankingi indywidualne zawodników Dojlid. Wandzi wygrał 11 pojedynków i poniósł trzy porażki. Daje mu to drugie miejsce, tylko za Robertem Florasem z Polonii Bytom. Szósty jest Yongyin Li (bilans 10-6). Przemek Walaszek wygrał trzy pojedynki, ale za każdym razem były to bardzo ważne zwycięstwa, dające punkty zespołowi.

- Przemek wywalczył też dwa tytuły wicemistrza kraju juniorów, w singlu i deblu, a dobra gra w lidze sprawiła, że Wandzi wrócił do reprezentacji Polski i pomógł jej awansować do finałów Drużynowych Mistrzostw Europy - przypomina menadżer białostockiego klubu.

Na brawa zasługuje też pierwszoligowa drużyna kobiet. W poprzednim, debiutanckim sezonie grała w barażach o ekstraklasę, a w bieżących rozgrywkach także jest w czołówce.

- Kamila Gryko i Julia Jackowska stale się rozwijają i można liczyć na ich punkty. Na pochwały zasługuje Michalina Górską, która z marszu musiała zastąpić Weronikę Mielnicką i nie zawodzi. Strzałem w dziesiątkę okazało się ściągnięcie Białorusinki Darii Kisiel. W efekcie bardzo młody zespół ma minimalną stratę do drużyn z ligowego podium - kontynuuje Piotr Anchim.

W grupach młodzieżowych na podium mistrzostw Polski stawała Sandra Koziół, Weronika Mielnicka, Aleksandra Jarkowska i Michał Górski. Jeśli dodać do tego znakomitą grę w II lidze rezerw męskiego zespołu, które wygrały dotąd wszystkie mecze, bardzo dobrą frekwencję na zajęciach grup dziecięcych, a także amatorów, oraz liczbę widzów na trybunach podczas spotkań ligowych, to śmiało można stwierdzić, że Dojlidy wciąż się rozwijają i są ważnym punktem na sportowej mapie miasta, regionu i kraju.

Fot. Robert Kruk (na zdjęciu Dojlidy Białystok)

